

# Paweł Sczaniecki

---

"Initiation à la doctrine des Pères de l'Eglise", J. N. D. Kelly, z ang. tłum. C. Tunmer OP, Paris 1968 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 39/4, 185-187

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W tym okresie rozszerzył się na cały Zachód, i to z woli cesarza, nie papieża, zwyczaj udzielania odznaczenia *pallium* wszystkim metropolitom, pierwotnie wprowadzony w Rzymie dla biskupów podmiejskich, jako znaku ich łączności z papieżem, potem dla biskupów misyjnych w Anglii i Germanii, teraz wreszcie jako znaku udzielonej jurysdykcji metropolitalnej. Dotychczas metropolici nie zwracali się do Rzymu z prośbą o zatwierdzenie ich elekcji, a teraz nawet Hinkmar, twardy „kolegialista”, uznaje, że jego władza metropolitalna jest emanacją władzy apostołskiej. Nastąpiła więc istotna zmiana w pojmowaniu jurysdykcji.

W innej dziedzinie znamiennym wydarzeniem epoki jest zawarcie umowy i zacieśnienie więzów przyjaźni między dynastią Karolingów i papieżem. W związku z tym ustaliło się państwo papieskie (754), nastąpiła koronacja cesarza w 800 roku, a — co najważniejsze — powstała atmosfera dewocyjna wokół św. Piotra i jego następcy, biskupa Rzymu. Sama władza papieska od razu na tym nic nie zyskała, skoro np. Karol Wielki przeprowadza reformę Kościoła frankońskiego bez udziału papieża, ale tylko w takim klimacie mogły powstać słynne fałszowane dokumenty, które się wybitnie przysłużyły do wzmocnienia prestiżu papieskiego na Zachodzie. Pierwszy mianowicie to tzw. akt darowizny Konstantyna (*Constitutum Constantini*), powstały prawdopodobnie w Galii (ok. 870 r.), który chyba „najwięcej zła przysporzył Kościołowi, ponieważ przyczynił się do ewolucji pojęcia papiestwa jako władzy politycznej o cechach cesarskich” (s. 198). Drugi to seria fałszywych dekretaliów, także pochodzenia galijskiego (m. in. przeciw Hinkmarowi z Reims?), które dążą do wywyższenia władzy duchowej nad świeckimi. Autor doskonale streszcza całe zagadnienie, podając zasadniczą bibliografię tematu (s. 228—232).

Trzecia część dzieła przedstawia szczegółowo etapy wzajemnego oddania się świata wschodniego i zachodniego. Okres karoliński stanowi ostatni etap zerwania więzów politycznych między Rzymem i Wschodem. Pojęcie jednak Kościoła jako misterium, jako rzeczywistości sakramentalnej pozostaje zasadniczo to samo na Wschodzie i na Zachodzie. Ale stała dążność idei rzymskiej do jedności uniwersalnej ponad partykularyzmami narodowymi oddziela władzę centralną od żywych ośrodków, gdzie tworzy się nowy typ człowieka. Poza tym sztuczne utrzymywanie jednego języka — łacińskiego, oddala uczonych (duchownych) od prostego ludu, liturgia żyje swoim życiem autonomicznym i staje się widowiskiem. Na Wschodzie natomiast kulturę dzieli świeccy na równi z duchownymi, liturgia odprawiana w języku narodowym pozostaje własnością wiernych. Z tych różnych przyczyn eklezjologia utracą na Zachodzie swoją równowagę wewnętrzną i zanika jej sens w świadomości wiernych, dochodząc stopniowo do czystej fenomenologii postępowań hierarchii. Kostnieją dwa światy w ustalonych postawach, które doprowadzają do rozdarcia w 1054 roku.

Wspaniałe studium o Congara, oparte bezpośrednio na źródłach, może się przyczynić do lepszego zrozumienia dążeń dzisiejszego ludu Bożego, do udziału w czynnym życiu Kościoła, szczególnie dzięki obudzonej świadomości swoich obowiązków i praw w Kościele. Przyczyni się także do rozwoju dążeń ekumenicznych, które nurtują wszystkie odłamy Kościoła Chrystusowego, ponieważ otwierają czytelnikowi drogę do lepszego pojmowania różnych mentalności w ich kształtowaniu się i rozwoju.

Ks. Jan M. Szymusiak SJ, Warszawa

J. N. D. KELLY, *Initiation à la doctrine des Pères de l'Eglise*, tłum. z angielskiego C. Tunmer OP, Paris 1968, le Cerf, s. 533, wstęp do wersji francuskiej napisał P. Th. Camelot OP.

Publikacja tego dzieła w języku angielskim przed dziesięcioma laty pt. *Early Christian Doctrines* przez anglikańskiego profesora uniwersytetu oksfordzkiego oraz obecny jego przekład francuski, z pewnymi uzupełnieniami bibliograficznymi, są dowodem, że historia dogmatów okresu Ojców Kościoła pozostaje zawsze aktualna.

Dzieło Kelly'ego nie jest podręcznikiem patrologii w znaczeniu tradycyjnym. Przeciwnie, autor zakłada, że czytelnicy znają w pewnym stopniu historię Kościoła i jego literaturę. Zadaniem książki jest wyłącznie wprowadzenie w świat myśli starochrześcijańskiej, uwydatnienie jej powiązań z tradycją biblijną i procesów twórczych w różnych środowiskach, pod wpływem różnych impulsów, szczególnie błędów doktrynalnych.

Autor opracował wyłącznie stronę dogmatyczną, pomijając zupełnie zagadnienia moralne, które przecież pochłaniały uwagę ówczesnych duszpasterzy. Książka odpowiada zainteresowaniom dawniejszym autora. Poprzednie studia poświęcił on bowiem starochrześcijańskim wyznaniom wiary<sup>1</sup>.

U podstaw dzieła jest symbol konstantynopolski, czyli nowe wyznanie wiary, powstałe wskutek walk ariańskich po Soborze Nicejskim (nasze dzisiejsze *Credo*), treścią natomiast stopniowy rozwój dogmatów, wchodzących w jego skład. W ten sposób zaznacza się również aktualność książki, gdyż wyznanie wiary konstantynopolskie nadal jest składnikiem liturgii mszalnej, nadal podstawą katechizmu, ważnym objaśnieniem dla treści roku kościelnego, w którym wciąż brzmią echa walk doktrynalnych przeciw arianom. To *Credo* stanowi szeroką płaszczyznę spotkania chrześcijan wschodnich i zachodnich. Pod tym względem książka urasta do rangi dokumentu. Jej autor jest anglikaninem, podczas gdy francuska adaptacja jest inicjatywą dominikańską. Podkreślamy dystans, który umiał autor zachować względem przedmiotu swego studium. Imponuje prawdziwie angielska rezerwa, która sprawia, że w pierwszej chwili trudno ustalić przekonania autora, kryjące się pod obiektywizmem opisu. Dlatego dzieło ma znaczenie ponad-konfesyjne.

Przyjąć wolno, że autor sprawdza ostrożnie swe własne *Credo*. Czytelnik naprowadzony dyskretnie na tę drogę, sprawdza również swoje. Idąc za kolejnością rozdziałów u Kelly'ego, natrafiamy wpierw na kwestię odczytania Biblii, bo przecież chrześcijaństwo jest religią objawioną. Czy nie zaprzepaściliśmy tego sposobu wnikliwej lektury, którą Ojcowie zwali *lectio divina*?

Dogmat o Trójcy Świętej, jeśli go przedstawić w ujęciu teologów greckich w przeciwstawieniu do łacińskich również daje dużo do myślenia. Woła on o przywrócenie go życiu religijnemu jednostki i społeczności. Niedociągnięcia w tej dziedzinie dotkliwie odczuwa się w zakresie liturgii, która zwraca się do Ojca, przez Chrystusa, w Duchu Świętym. Jest faktem znamionym, że we Mszy św. znalazło się *Credo* konstantynopolskie (bezpodstawnie nazwane w XVII w. nicejsko-konstantynopolskim, por. *Breviarium Fidei*, s. 733) jako jej organiczna część, to znaczy jako komentarz, bez którego nie ma dostępu do tajemnicy. Dogmat trynitarny jest kluczowy i bez niego nie możemy zrozumieć w religii chrześcijańskiej ani Ewangelii, ani Kościoła, ani nauki o Wcieleniu, Odkupieniu czy łasce.

Książka Kelly'ego w szczęśliwy sposób wykorzystuje świadectwo doktrynalne, które zawiera dawna dyscyplina sakramentów. Na s. 203 czytamy zdanie o sakramentach: „Ich liczba zmieniała się w ciągu wieków”. Znamienne, że autor użył co dopiero definicji Piotra Lombarda (XII w.). Nie znajduje ona przecież zastosowania w praktyce wieków wcześ-

---

J. N. D. Kelly, *Early Christian Creeds*, London 1950; tenże, *The Athanasian Creed*, London 1964.

niejszych, kiedy różne rzeczy nazywano sakramentami. Wprawdzie autor wykorzystuje świadectwo liturgii chrztu, Eucharystii i pokuty, ale pominał sposobność ukazania całego życia chrześcijańskiego w blasku wciąż działających sakramentów — w szerokim, a charakterystycznym dla „złotego wieku” znaczeniu. (Znaczenie to zachowała jeszcze dotąd liturgia mszału działy, które autor poświęcił jego dziedzinie.

Teolog XX wieku z wielką sympatią i zrozumieniem zwraca się do i pontyfikatu.) Mimo tę niekonsekwencję liturgista powita z uznaniem rozruchów, którzy go wyprzedzili o półtora tysiąca lat, kładąc podwaliny nauki o Bogu. Wprawdzie z upływem czasów teologia rozrosła się w bujne drzewo, które owoc przynosi rokrocznie, studium jej początków obowiązuje, aby niczego z dorobku nie stracić, a zwłaszcza nie zagubić świętego zapału cechującego Ojców Kościoła. Rozpoznajemy go z całą pewnością także u powściągliwego anglikanina, którego książkę przeczytaliśmy z wielką satysfakcją.

O. Paweł Szczaniecki OSB, Tyniec

**ECCLESIA ET IUS. Festgabe für Audomar Scheuermann zum 60. Geburtstag**, wyd. K. Siepen, J. Weitzel i P. Wirth, Paderborn 1968, Ferdinand Schöningh, s. XV + 784.

Jest to dzieło zbiorowe wydane przez przyjaciół i uczniów ku czci długoletniego profesora prawa kanonicznego w instytucie kanonicznym uniwersytetu w Monachium. W ostatnich wyborach na rok akademicki 1968/9 został on rektorem uniwersytetu monachijskiego. W swej pracy naukowo-kanonicznej położył duże zasługi w dziedzinie prawa procesowego, karnego oraz zakonnego.

Dzieło zbiorowe składa się z całego szeregu opracowań, które trudno omawiać szczegółowo każde z osobna, jest ich bowiem aż 41. Wśród nich figuruje wiele znanych i cenionych przez każdego kanonistę nazwisk, co już samo przez się rzuca światło na wartość publikacji.

Prawie połowa opracowań dotyczy kanonicznych problemów aktualnych związanych z prawodawstwem posoborowym lub rewizją dotychczasowego prawa kościelnego. Wśród nich zwraca się uwagę na konieczność większego uwzględnienia skryptyrystyczno-teologicznego fundamentu w nowym prawodawstwie kościelnym (H. Heimerl), włączenie laikatu do realizacji jednej z misji kościelnej (K. Mörsdorf), nowe zagadnienia związane z inkardynacją (H. Schmitz), posoborowe naświetlenie życia i pracy duchowieństwa oraz jego współpracy z laikatem (M. Schmaus i H. Socha), reformę instytucji synodu diecezjalnego (H. Heinemann), nowe ujęcie zadań i funkcji diakonatu (J. Weier). Kilka opracowań poświęconych jest problematyce posoborowej, odnowie i organizacji życia zakonnego (A. Fehring, V. Dammert, K. Siepen, P. Hofmeister, B. Hegemann). Znajduje się tu również rozważanie na temat reformy dotychczasowej struktury kościelnego prawa karnego (B. Löbmann).

Ponadto znaleźć można całą serię prac dotyczących prawa zakonnego, małżeńskiego, procesowego i karnego, które uwzględniają aspekt historyczny poszczególnych problemów, bądź też zarys historyczny łączący z komentarzem aktualnie obowiązującego prawa. Ponadto jest w tym dziele zbiorowym kilka opracowań z zakresu historii prawa partykularnego. W tym tak bogatym zestawie problematyki każdy z kanonistów znajduje dla siebie coś interesującego.

Całość wydana jest bardzo starannie, w pięknej szacie graficznej.

Ks. Marian Żurowski SJ, Warszawa